

Sun Myung Moon: „Wytrwałość i kontemplacja”, 27 sierpień 1978r, Londyn

Możecie sobie wyobrazić, jak trudne są słowa i koncepcje, szczególnie kiedy spróbujecie przeanalizować elementy, z których składa się takie pojęcie jak wytrwałość (perseverance). Zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie, mężczyźni na ogół lepiej znoszą różne rzeczy. Oczywiście niektórzy mężczyźni nie są w tym wystarczająco dobrzy, ale z reguły mężczyźni są bardziej wytrwali. Ta koncepcja odgrywała kluczową rolę w opatrności.

Która płeć powoduje więcej trudności i problemów w codziennym życiu? Gdyby ująć rzecz w procentach, okazałoby się, że kobiety. Co się na to składa? Jest to spowodowane głównie brakiem wytrwałości. Jeżeli uderzycie w klawisz pianina, natychmiast rozlega się dźwięk. Ponieważ kobiety mają taką samą tendencję do szybkiego reagowania, Bóg nie próbował używać kobiet jako postaci centralnych w opatrności. Czy myślicie, że Bóg postąpił mądrze? Gdyby Boża opatrność była łatwa, większe efekty można byłoby uzyskać używając kobiet i szybko ją zakończyć. Dojrzewają one raczej szybko i mogą być bardzo użyteczne, mężczyźni natomiast dorastają wolniej i w tym czasie nie można wymagać od nich wiele pomocy.

Mężczyzna, który został powołany przez Boga, zanim odpowie, zwykle rozejrzy się wokół, starając się zorientować, skąd pochodzi ten głos. Kiedy to wszystko zrozumie, powie "Tak." Tego rodzaju człowiek jest konieczny w opatrności. W każdej sytuacji jego reakcja jest raczej przemyślana, nie gwałtowna. Jest on jak niedźwiedź, który wejdzie na wiele drzew, zanim przekona się, że w ten sposób tylko się zrani, gdyż często spada. Kiedy jednak raz się czegoś podejmie, może to robić przez dziesięć czy dwadzieścia lat i nie sprawia mu to trudności. Tego rodzaju osoba jest najbardziej przydatna w opatrności. Ktoś taki nie powinien jednak być głuchy, powinien myśleć przenikliwie i w sposób wrażliwy, ale nie działać impulsywnie. Takie połączenie jest konieczne.

Gdybym zapytał kobiety, która z nich chciałaby poślubić takiego mężczyznę, myślę, że niewiele by się zgłosiło, szczególnie kobiet z Zachodu. Wyobraźcie sobie, jak nerwowe musiałyby być życie z takim człowiekiem; jeżeli powiedziałybyście coś do niego, musiałybyście długo czekać na odpowiedź i nie byłaby ona zgodna z waszym życzeniem, lecz z tym, co on uważałby za najlepsze. Jego żona chciałaby wyrazić entuzjastyczne uczucia, ale on tylko pomyślałby głęboko i wyciągnął swoje własne wnioski. Bardzo wrażliwa kobieta chudłaby coraz bardziej przy takim mężu. Byłoby to jak zjedanie wielu metrów nici, której nawet krótki odcinek jest trudny do przełknięcia.

Na czym polega dzieło opatrności? Można je porównać do polykania setek i tysięcy kilometrów nici, jeden po drugim. Co byłoby łatwiejsze, połączyć całą tę nić, czy dopełnić dzieła odnowy? Łatwiejsze mogłoby się okazać polykanie nici. Czy można sobie wyobrazić kobietę, która by to robiła? Te kobiety, które są pewne, że są inne, niech podniosą ręce. Bóg i tak wie najlepiej i w rezultacie zdecydował się nie używać kobiet jako postaci centralnych. Ja wolałbym, żeby kobiety, nawet Matka, opuściły pokój, i wtedy mógłbym przedyskutować ważne problemy związane z opatrnością z samymi mężczyznami. W tym względzie przewyższają Matkę nawet jej młodzi synowie. Kiedy usłyszą to kobiety z Zachodu, zaprotestują, że je dyskryminują. One nie są w stanie tolerować tej idei.

Mężczyzna, który zostanie schwytyany przez wroga i poddany torturom, potrafi znieść je lepiej niż kobieta. W przeszłości w czasie wojny zwycięska armia zostawiała kobiety przy życiu, ale nigdy nie oszczędzała mężczyzn ani nawet młodych chłopców. Kobiety mniej chętnie szukają zemsty, ale chłopcy pragną się zemścić, kiedy tylko dorosną. Najbardziej powolna kobieta reaguje szybciej niż najwolniejszy mężczyzna. Musimy wyciągnąć wniosek, że było to mądre ze strony Boga, że nie użył wielu kobiet w historii opatrności. Wy, kobiety, możecie pomyśleć, że nie macie żadnego powodu, aby poczuć się dobrze słysząc te słowa!

Wszelkie błędy popełnione w historii odnowy wynikały zwykle z braku wytrwałości lub głębokiego myślenia. Kto ze wszystkich stworzeń posiada największą zdolność tolerancji oraz najgłębszej koncentracji? Jakiego rodzaju człowiek? Czy człowiek, który musiał cierpieć i przetrwać, to człowiek o wielkiej sile, czy ktoś bezsilny? Człowiek słaby może być prawym, ale ponieważ jest w pozycji bezsilnego, postępuje według tradycji wytrwałości i kontemplacji. Tacy ludzie wiedzą, że mądrze jest nic nie mówić, dlatego wszystko wytrzymują. Dlaczego nie podejmują działania? Oni powstrzymują się, aby stać się lepszymi od wszystkich posiadających władzę, i po odpowiednio długim czasie upewniają się, że są lepsi. Są wytrwali i w dążeniu do przyszłego sukcesu nie zwracają uwagi na teraźniejszość.

Tak było w całej historii. Kiedy przychodzą trudności, człowiek głęboko myślący zawsze zdobędzie się na refleksję zamiast działać impulsywnie. Jednak kiedy tylko stworzy odpowiednią podstawę, zacznie działać i mówić. Czy dochodzicie do takich samych wniosków, kiedy analizujecie historię? Jeżeli Bóg jest taką osobą, to czy nie jest logiczne, że naród, jaki wybierze do prowadzenia dzieła opatrności, będzie składał się z ludzi, którzy myślą w taki właśnie głęboki sposób? Bóg wie

lepiej niż ktokolwiek inny, że jest to ważny czynnik, dlatego będzie poszukiwał takich ludzi i organizacji.

W dyplomacji ktoś, kto mówi więcej niż inni, jest przegrany. Należy obawiać się dyplomaty, który nie mówi dużo. Przypomnijcie sobie swoje szkolne lata i swoich kolegów było wśród nich wielu ludzi elokwentnych, ale być może przypominacie sobie również osobę, która nigdy nie odzywała się, jeżeli nie było to konieczne, a kiedy już mówiła, była oszczędna w słowach. Czy ci z waszych kolegów, którzy odnieśli sukces w życiu, należą do grupy mówiących wiele, czy milczących? W sprawach o wadze narodowej osąd jednego człowieka może wpłynąć na los całego kraju, a może nawet świata. Taka osoba powinna mieć charakter, który pozwalałby jej wytrwać do samego końca oraz głęboko przemyśleć każdy czyn.

Nie jest to głębokie filozoficzne pytanie, jest to sprawa codziennego życia. Musimy rozumieć, jak ważne jest być wytrwałym i wytrzymałym. Być może możemy czuć się dobrze, jeżeli przez cały czas mówimy, ale na dłuższą metę nie jest to mądre. Człowiek odważny może wygrać pierwszą bitwę, ale nawet najodważniejszy człowiek nie będzie w stanie nieustannie odnosić zwycięstw, nigdy nie przegrywając. Człowiek wytrwały może przegrać na początku, ale w drugiej i trzeciej potyczce jego szanse na zwycięstwo zwiększają się.

Zastanówcie się poważnie nad tym, jakim człowiekiem chcielibyście być czy wolelibyście być tym, który zwycięża na początku, czy też takim, który na początku przegrywa, ale dzięki swojej wytrwałości odnosi ostateczne zwycięstwo? Po tym, co usłyszeliście ode mnie dzisiejszego ranka, możecie wyciągnąć wniosek, że wolelibyście być tą drugą osobą która pozostaje cierpliwa i wytrwała, nawet jeżeli nie zwycięża przez cały czas. Ale normalnie dziesięć osób na dziesięć woli być "szybkim" zwycięzcą. Jeżeli według Zasady wytrwałość jest najlepszą rzeczą, to odnosi się to nie tylko do spraw indywidualnych, lecz także do spraw na poziomie narodowym i światowym.

Jakiego męża wołałybyście w codziennym życiu odważnego, który od razu pokazuje wszystko, co ma, czy cierpliwego i wytrwałego, który nigdy nie pokazuje, co chowa w swoim wnętrzu? Zdaję sobie sprawę, że kobietom z Zachodu może być trudno powiedzieć, że wołałyby ten drugi typ człowieka. Wschodnia i zachodnia koncepcja miłości są zadziwiająco różne. Zachód posiada tradycję rycerską, w której dwóch mężczyzn pojedynkuje się o jedną kobietę, która następnie idzie ze zwycięzcą. Naturalnie, należy szanować cnotę rycerstwa, ale więcej respektu i postrachu wzbudzi człowiek, który nie odczuwa tego impulsu tak głęboko. Ludzie, którzy nie wyrażają swoich uczuć w sposób otwarty, wzbudzają więcej strachu.

Tę cechę charakteru w uderzającym stopniu demonstrowają Chińczycy. Myślą oni, że jeśli nawet jakaś obca potęga podbije ich kraj, oni ostatecznie pokonają wroga. Nawet kiedy niespokojna, agresywna Japonia zaatakowała Chiny, Chińczycy myśleli, że Japończycy nie będą mogli pozostać w ich kraju dłużej niż przez kilka lat. W chińskiej restauracji obsługa jest powolna i stół może nie być zbyt czysty, ale istnieje tam spokój, opanowanie i pewność siebie. Tego nie można łatwo zniszczyć. Kiedy głęboko rozważam sposób myślenia Chińczyków, jasne staje się dla mnie, że należy ich szanować i bać się, a nie wyśmiewać się z nich. Czuję, że musimy być zdolni do wytrwałości większej niż ta, jaką mają Chińczycy.

Przyjrzyjmy się czarnym społecznościom. Do tej pory czarne narody wytrwale znosiły najazdy białych ludzi, ale niekoniecznie były zdolne do głębszej refleksji. Jeżeli pomyślicie głęboko nad jakimś pytaniem, znajdziecie odpowiedź. Podobnie, jeżeli uciskany naród myśli wystarczająco długo i głęboko, zawsze może pokonać wroga i w końcu odzyskać wolność. Kiedy spotkają się dwie takie osoby, natychmiast się rozpoznają. Od razu będą w stanie się zjednoczyć i zrozumieć wiele rzeczy nie wypowiadając ani jednego słowa. Takie dwie osoby staną się sojusznikami wzbudzającymi postrach u innych.

Kiedy myślimy o wytrwałości, która pozwoli na odniesienie sukcesu w przyszłości, Chiny są pierwszym narodem, który przychodzi na myśl. Ten naród zbudował Wielki Mur, długi na tysiące mil. Egipt zbudował wielkie piramidy i nawet dzisiaj ludziom jest bardzo trudno zrozumieć tamtejsze techniki inżynieryjne. Jednak kultura egipska zniknęła dawno temu. Często myślę, co by się stało, gdyby Chiny i Rosja zaczęły walczyć ze sobą. Rosjanie z pewnością wygrywaliby na początku, ale czuję, że wojna ta trwałaby długo, może nawet setki lat. Taka wytrwałość jest wyróżniającą się cechą Chińczyków, której nie mają ludzie Zachodu. Wy nawet nie potraficie sobie czegoś takiego wyobrazić.

Jakiej rasy powinniśmy poszukiwać? Rasą, która najwięcej cierpiała i przetrwała, jest prawdopodobnie naród żydowski. Korea również przetrwała niewiarygodne cierpienia pod panowaniem innych narodów, a jednak pozostała niezniszczona przez 5000 lat. Czy możecie sobie wyobrazić, jak wiele potrzeba było nauczania i myślenia, by stało się to możliwe? Korea i Chiny są jedynymi dwoma narodami, które mogą wykazać się taką wytrwałością i tak głębokim myśleniem, o jakim mówię. Żydzi byli w stanie zachować swoją wiarę w każdych okolicznościach tylko dzięki swojej religii. Korea też oczywiście posiada religię, ale nie w postaci jednej, centralnej wiary. Możemy z tego

wyciągnąć wniosek, że nawet niereligijny kraj, który cechuje się cierpliwością i wytrwałością, może odnieść ostateczne zwycięstwo. Z reguły jednak kraj religijny może przetrwać dłużej niż inne.

Innym czynnikiem jest to, że narody, które przetrwały, składały się z jednej rasy, nie z wielu. Kraje europejskie są bratnimi narodami, nieprawdaż? Ludzie z łatwością wchodzą ze sobą w relacje i nie można tak naprawdę odróżnić jednej narodowości od drugiej. Kraje, które łatwo wchodzą w relacje z innymi, mogą rozwijać się horyzontalnie i pójść wszędzie, odnosząc szybkie sukcesy. Łatwo też dochodzi do międzynarodowych małżeństw, co jest najwyższą formą zbliżenia między narodami. Natomiast Chińczycy i Koreańczycy nigdy nie lubili mieszać się z innymi ludźmi, posiadają również najbardziej konserwatywne poglądy na małżeństwo. Żydzi również nie popierają mieszanych małżeństw, zezwalają na nie jednak pod warunkiem, że nowoprzybyły przyjmie judaizm.

Kiedy badamy historię, stwierdzamy, że Bóg posługiwał się religią, by nauczać ludzkość pokory i wybaczenia, co w rzeczywistości oznacza cierpliwość i tolerancję. Chrześcijaństwo wyróżnia się spośród innych religii tym, że praktyka miłości chrześcijańskiej przewyższa wszystkie inne w historii, ponieważ zawiera w sobie wybaczenie i poświęcenie. Możemy zrozumieć, że w ten właśnie sposób Bóg mógł rozwinać wiarę chrześcijańską oraz zachęcać ludzi do wytrwałości i kontemplacji. Mimo że było to krańcowo trudne, to jednak dzięki temu Bóg był w stanie prowadzić opatrzność aż do tego momentu. Bez tego ideału miłości i wybaczenia Bóg nigdy nie mógłby zbawić ludzkości.

Jedną bardzo ważną rzeczą, nad którą trzeba się głęboko zastanowić, jest to, jak można kochać wroga, który zabrał nam coś bardzo cennego. Być może w tym momencie nie macie żadnego wroga, ale wyobraźcie sobie, że go macie. Trudno jest go kochać, a jest to jeszcze trudniejsze, jeżeli zrobił on coś złego. Nienawiść może rodzić w was wewnętrzne pragnienie zabicia go. Musicie mieć taką miłość, że zapragniecie przyprowadzić dziecko takiej osoby do swojego domu i nie tylko tolerować je, ale kochać je bardziej niż swoje własne dzieci. Kiedy będziecie w stanie to zrobić, będzie to oznaczało, że staliście się doskonali.

Bóg nigdy nie byłby w stanie dopełnić dzieła odnowy, gdyby nie myślał o tych rzeczach. Bóg myślał o tym tysiące razy i gdyby była jakaś lepsza droga osiągnięcia celu odnowy, On z pewnością by nią poszedł. Nie ma niczego, o czym Bóg nie myślałby wiele razy w ciągu wielu lat. Bóg myślał o wszystkim przez miliony lat. Religia stworzyła więcej idei niż jakakolwiek inna dziedzina, a ludzie religijni nie tylko starali się wybaczać, ale również ze wszystkich sił starali się kochać. Oni myśleli o wszystkich aspektach jednostki, rodziny, narodu i świata. Jeżeli chcemy stwierdzić, która religia jest najlepsza, musimy sprawdzić, której wyznawcy myślą i myślą, nieustannie. Ta religia będzie ostatecznie przewodzić całemu światu. Jest tak, ponieważ Bóg postępuje w ten sposób.

Kiedy Bóg znajdzie jakąś grupę ludzi, która wypełni Jego opatrzność, powoła On tych ludzi, aby wykonywali Jego pracę. Jeżeli rozejrzemy się po świecie, to która z istniejących religii mieści się w tej kategorii? Czy współczesne chrześcijaństwo toleruje, akceptuje i kocha wszystko? Chrześcijanie zbudowali wokół siebie mury, troszcząc się tylko o swoje własne zbawienie. Dzisiejsi chrześcijanie porzucają świat i pozostają w izolacji. Oni nie starają się zbytnio wziąć odpowiedzialności za problemy świata, lecz chcą indywidualnie dostać się do nieba.

A jaka jest sytuacja Boga? Czy jest On oddzielony od nieszczęścia tego świata? Czy troszczy się tylko o jedną grupę ludzi? Nie, On jest wszędzie. Islam może być uważany za drugą co do wielkości religię świata, ale w tej kwestii muzułmanie postępują dzisiaj tak samo jak chrześcijanie. Na pierwszym miejscu stawiają swoich wyznawców i swój kraj, nie troszcząc się zbytnio o innych ludzi i narody. Buddyści są podobni - nigdy nie myślą o tym, jak pomagać chrześcijanom - nie wiedzą jak i nie dbają o to. Nie wychodzą do społeczeństwa i nie starają się rozwiązać problemów świata.

Religia, której szukamy, charakteryzuje się uniwersalnym myśleniem. Nigdy nie odizoluje się ona nawet od najgorszej części świata, starając się ze wszystkich sił przyprowadzić ją do Boga. Tacy ludzie będą w stanie zaakceptować nawet sytuację swoich wrogów, wybacząc im i prowadząc ich do Boga. Gdzie w dzisiejszych czasach można znaleźć taką religię? Jest to właśnie cel, do jakiego dąży Kościół Zjednoczeniowy. Ja przyszedłem sam, aby zmierzyć się z problemami świata zachodniego, ale czy dostanę się pod wpływ ludzi z Zachodu, czy też w pojedynkę stawię czoła sytuacji świata?

Gdybym nie różnił się od innych ludzi, moje przekonania od razu okazałyby się zgodne z ich przekonaniem, ale wtedy niczego bym nie dokonał. Nawet jeżeli macie rację, ale potraficie tylko zgadzać się z innymi, wówczas wszystko zostanie zniszczone i nic nie pozostanie. Ja zawsze myślę, że muszę tolerować coraz więcej. Gdy widzę niesprawiedliwość, odczuwam gniew, ale muszę ukryć go i iść dalej. Wy nie myślicie tak dużo, więc tylko słuchacie; możecie jednak próbować wznieść się na ten poziom myślenia, który właśnie przedstawiam. Czy nie to właśnie robicie?

Kiedy spotyka was więcej prześladowań, daje wam to więcej do myślenia. Z tego punktu widzenia prześladowanie nigdy nie jest złe, ponieważ dostarcza wam składników niezbędnych do życia. Staramy się przyjąć prześladowania nie tylko ze strony Anglii, ale całej Europy, komunistów, a nawet piekła. Jesteśmy gotowi pójść tam, aby wybaczać i kochać. Aby to zrobić, musimy być w stanie

wytrwać i myśleć jeszcze więcej niż sam Bóg. Jeżeli członkowie Kościoła Zjednoczeniowego pójdą niezwykle trudną drogą, wówczas ostateczny rezultat będzie bardziej substancjalny.

Kiedy powiem wam, że to jest z całą pewnością droga, którą powinniśmy pójść, jedyna skuteczna droga, wówczas Bóg sprawdzi, jak wam się powodzi. Jeżeli Bóg będzie patrzył na was z wielkim zainteresowaniem, miliardy ludzi w świecie duchowym będą się zastanawiać, czemu On się tak przygląda, i również się wami zainteresują. Ponieważ ten świat jest jedynie odbiciem rzeczywistego świata duchowego, to cokolwiek tam się wydarzy, przejawia się w świecie fizycznym. Kiedy ludzie w świecie duchowym są na czymś skupieni, to skoncentrują się na tym również wszyscy ludzie na ziemi. To właśnie widzicie codziennie ludzie prześladowają was, lecz jednocześnie pilnie przyglądają się temu, co robicie, jak reagujecie na ich wrogość. Kiedy się nad tym zastanowicie, wyda się to dosyć dziwne. Bardziej normalne byłoby, gdyby was ignorowali.

Kiedy zbadacie historię prześladowań, stwierdzicie, że wiele lat temu byliście prześladowani przez ludzi o wysokich pozycjach, ale ostatnio schodzą oni coraz niżej. Ten poziom właściwie już przeminął i teraz oni są poniżej was. Z takiej pozycji trudno jest się komuś przeciwstawić! Oni nie mają żadnych powodów, aby nas atakować, ale mimo wszystko to robią. Oznacza to, że przyszłość Kościoła Zjednoczeniowego staje się coraz bardziej świetlana. Możecie to bardzo jasno dostrzec na przykładzie kilku lat prześladowań, jakich doświadczyłem w Ameryce.

Amerykanie myśleli, że kiedy tylko opuszczę ich kraj, nasz ruch przestanie się rozwijać, ale każdy głęboko myślący człowiek zrozumie, że tak się nigdy nie stanie z religią, a już z pewnością nie z Kościołem Zjednoczeniowym. Przykładem tego jest sukces "The News World", który osiągnął wczoraj nakład 200.000 egzemplarzy. Natura religii i mojej pracy jest taka, że w rzeczywistości nie ma znaczenia, czy jestem w Ameryce, czy gdzie indziej. Teraz każdy zgadza się, że Kościół Zjednoczeniowy i Boska Zasada są czymś niezwykłym. Czy, logicznie rzecz biorąc, mógłby być to efekt bardzo głębokiej medytacji, czy objawienia? Czy zostało mi to wszystko objawione w snach, czy też musiałem zaciekle walczyć z Szatanem przez wiele lat i głęboko wszystko przemyśleć, aby dojść do właściwego zrozumienia?

Z tych przykładów powinniście się nauczyć, że należy myśleć o dobru publicznym, a nie o własnym. Jeżeli jesteście ludźmi, których myślenie ześrodkowane jest w Bogu, wówczas pozostawicie po sobie wielką tradycję i nikt nie będzie mógł zniszczyć waszych osiągnięć. Ja przez 24 godziny na dobę myślę o świecie, a nawet o drugim pokoleniu naszych członków. Na przykład, ponieważ komunizm tak gwałtownie się nam przeciwstawia, myślę o tym, jak możemy kochać i obejmować tych ludzi tak, aby ostatecznie ich również zbawić. Co możemy zrobić, by pomóc Afryce?

Kiedy wiele myślicie, odpowiedź musi się znaleźć. Wtedy nie musicie nikogo prosić o pomoc, nawet Boga, ponieważ robicie to samo, co On. Jesteście zbyt zajęci chodząc od drzwi do drzwi, aby myśleć o tych rzeczach, ale czy zgodzicie się, że Kościół Zjednoczeniowy idzie teraz tą drogą? Czy możecie z całą pewnością powiedzieć "tak", jeżeli nie macie czasu, aby głęboko nie przemyśleć tej sprawy? Myśląc o waszej pracy i o tym, jak ludzie codziennie was krytykują, doszedłem do wniosku, że naprawdę powinniście znać wartość tego, co robimy. Musicie pamiętać, co robicie w trakcie waszych codziennych zajęć. Mimo że nie macie przed sobą konkretnej wizji przyszłości, myślicie o najbliższych trzech latach, a nawet o sześćdziesięciu latach. Już za dziesięć lat będziecie zajmować o wiele wyższą pozycję niż jesteście w stanie sobie wyobrazić. Możecie sobie postanowić, że prześladowanie tylko zachęci was do większych wysiłków, że dzieci ludzi, którzy wam się przeciwstawiają, będą prosić was o prowadzenie, jeżeli tylko będziecie czynić większe wysiłki dzisiaj i jutro.

Ponieważ ciągle jeszcze budujemy podstawę, naturalne jest, że ludzie nas prześladowają i wyśmiewają, ale kiedy tylko ta podstawa zostanie zbudowana, wyniesie was ona w górę i wasza pozycja będzie o wiele lepsza od pozycji tych ludzi. Jest to logiczny wniosek. Kiedy dziesięć lat temu Korea odrzuciła mnie, myślałem: "Nie musicie mi pomagać. Kiedy wejdę na poziom światowy i zbuduję swój własny fundament, wy będziecie ode mnie uzależnieni, gdyż sami nie macie rozwiązania."

Dlaczego musicie być cierpliwi i wytrwali? Abyście mogli stworzyć silniejszy fundament niż ludzie, którzy wam się przeciwstawiają. My myślimy głęboko, abyśmy mogli prowadzić innych ludzi, a nie musieli podążać za nimi. Prześladowania pobudzają was do większych wysiłków. Gdybyście byli ważnymi udziałowcami bogatej korporacji, ludzie przychodziliby do was, aby dostać u was pracę, a nie aby was prześladować. Jest to naturalne, że jesteśmy prześladowani, gdyż nasz fundament jest obecnie słabszy niż fundament tamtych ludzi. Nasz jedyny sposób myślenia powinien być taki, że wytrwamy i stworzymy lepszy fundament niż nasi prześladowcy. Nawet gdybyście teraz walczyli przeciwko nim i zwyciężyli, nie mielibyście gdzie złożyć tego zwycięstwa.

Jesteśmy wytrwali, pracując nad stworzeniem lepszej podstawy. Kontemplujemy, abyśmy pod koniec długiego cierpienia byli w stanie objąć przywództwo. Jest to prosta droga do zwycięstwa. Jeżeli

raz przejście przez ten proces prowadzący do zwycięstwa, na końcu nie znajdziecie już żadnych wrogów. Mając takie nastawienie, nie mamy nic przeciwko temu, że ludzie traktują nas z wyższością, ale ostatecznie musimy naprawdę ich kochać. Oni będą was szanować, ponieważ zazwyczaj zwycięzca mści się na pokonanym, ale wy nie. Po tym, co oni wam zrobili, będą wdzięczni za każdą małą rzecz, jaką dla nich zrobicie. W swoim sumieniu wiedzą, że to, co robią, jest złe, więc kiedyś się zmienią.

Moja osobowość i temperament są gwałtowne i porywcze, szczególnie kiedy widzę nieprawdę. Kiedy jasno stoję po stronie dobra, trudno mi jest znosić opozycję i naprawdę mam ochotę skrócić komuś kark. W Korei prześladowali mnie praktycznie wszyscy, i nawet dzieci tych ludzi czasami czuły, że to było złe, ale co ja mogłem zrobić? Czy mogłem walczyć z nimi wszystkimi? Tysiąc osób ma tysiąc różnych opinii na mój temat i na swój sposób każda z nich ma rację. Ale gdybym walczył z ludźmi, którzy mnie prześladowali, oni wszyscy zgodziliby się, że jestem taki a nie inny i wszyscy mieliby taką samą opinię o mnie. Wtedy ludzie zaczęliby myśleć, że nasi członkowie są jak odciśnięci od jednej matrycy. Ale ja nigdy nie walczyłem w ten sposób i wy też nie. My byliśmy cierpliwi i wytrwali i w rezultacie tego Kościół Zjednoczeniowy zadziwia ludzi.

Dlaczego jesteśmy tak tajemniczy? Ponieważ ja wszystko przetrzymuję zamiast atakować swoich przeciwników. Są też takie momenty, kiedy trzeba walczyć, szczególnie teraz, po zwycięstwach odniesionych w 1976 roku. Nigdy nie myślałem o tym, by walczyć z nieważnymi przeciwnikami; wybierałem oponentów nie mniejszych od kongresmena Stanów Zjednoczonych, który był popierany przez wielu innych kongresmenów. Następnie będę walczył z komunizmem, nie tylko z jednym komunistą. W rzeczywistości nikt nie ma realnego powodu, aby nas prześladować, nie mówimy o walce przy pomocy broni, ale o obronie sprawiedliwości.

Walczymy o to, by pozwolić ludziom zrozumieć, że to, co robią, jest złe. W tym sensie czeka nas wiele walki. W ciągu całej historii Bóg nigdy nie walczył, On tylko był wytrwały i kontemplował. Świat nie jest świadomy zmieniających się czasów, ale teraz już od dwóch lat strona Boga może przejść do ofensywy. Nie chodzi o to, żeby kogokolwiek potępiać, ale żeby wskazać ludziom, co robią źle. Co byście zrobili, gdybyście zobaczyli człowieka, który biegnie, aby się zabić? Czy gdyby to był wasz brat, czy patrzylibyście na to spokojnie? Nie, pobieglibyście za nim i walczylibyście z nim, nawet łamiąc mu kości, aby tylko uchronić go od śmierci. Czy nie? Bóg z pewnością powiedziałaby, że był to akt miłości.

Czy jeżeli ktoś robi coś, co przynosi szkodę światu, pozostaniecie na to obojętni? Gdybyście wiedzieli, że ktoś robi coś, co może zniszczyć świat, wówczas poszlibyście za nim i przeszkodzili mu. Bóg zaakceptowałby tego rodzaju walkę i nawet dopomógłby wam. Każdego dnia dziesięć tysięcy ludzi dokonuje próby samobójstwa i jednemu na dziesięć się udaje oznacza to, że codziennie zabija siebie tysiąc osób. Co byłoby, gdyby ludzie zamierzający popełnić samobójstwo poznali Boską Zasadę? Jak wielu z nich przestałoby myśleć o samobójstwie po usłyszeniu prawdy? Nikt oprócz nas nie może przekazać tym ludziom Boskiej Zasady i naszą misją jest to zrobić.

W ciągu tylko jednego roku 3.600.000 ludzi usiłuje popełnić samobójstwo, ale te statystyki ciągle się zmieniają. Dziesięć lat temu mniej ludzi podejmowało próby samobójcze, co więc będzie za dziesięć lat? Czy takich ludzi ubędzie, czy przybędzie? Za dziesięć lat świat będzie jeszcze bardziej pogrążony w ciemności, jeżeli my czegoś nie zrobimy. Teraz jest odpowiedni czas na to, abyśmy wnieśli słuszny protest wobec rządu, który chce nas wykluczyć. Powiedzmy im, że mogą to zrobić, ale tylko wtedy, gdy sami wezmą odpowiedzialność za tych ludzi. Możemy zaprotestować, jeżeli oni nie pozwolą nam wziąć odpowiedzialności, i domagać się, aby rząd przekazał nam odpowiedzialność za tych ludzi. Jeżeli na waszym terenie jest ktoś należący do tej kategorii, wy możecie pomóc takiej osobie. Musicie postarać się szybko odszukać taką osobę, jeżeli ona tam jest.

Kiedy idziecie od drzwi do drzwi na obolałych nogach, możecie być pewni, że zapobiegacie czyjejsz prawdopodobnej śmierci. Ja czuję dokładnie w ten sposób. Być może 3.600.000 ludzi usiłuje popełnić samobójstwo i kto ma wziąć za to odpowiedzialność? Warunkowo zależy to ode mnie i ja chcę znaleźć sposób na to, aby się o nich zatroszczyć. Ja będę zmuszał członków Kościoła Zjednoczeniowego, aby szli do ludzi, tak bardzo jak zmuszam do tego samego siebie, gdyż jest to również waszą odpowiedzialnością. Nawet jeżeli wiem, że pracowaliście już przez dwanaście czy osiemnaście godzin, ciągle mam pragnienie popychania was do jeszcze większego wysiłku.

Kiedy widzimy trzynasto czy czternastoletnie dzieci w tej sytuacji, wiemy, że nie jest to ich wina to społeczeństwo i źli przodkowie popychają ich do złych czynów i nigdy im nie pomagają. Kiedy widzimy, jak niewinni ludzie cierpią i umierają, wszyscy odczuwamy oburzenie, nie tak jak w przypadku, gdy cierpi zły człowiek. Jeżeli istnieją ludzie o takim sercu, wówczas ciągle jest nadzieja, choćby nawet świat był pogrążony w głębokiej ciemności. Dzięki choćby garstce takich ludzi może zostać ocalony kraj, ale bez takich ludzi ten kraj szybko pogrąży się w problemach.

Nie jest to odległy problem. Osoba znajdująca się w trudnej sytuacji może nie być waszym krewnym, ale jest bardzo prawdopodobne, że za dziesięć czy dwadzieścia lat ilość samobójstw będzie wzrastać. Możecie rozmawiać z bardzo zdolnym młodym człowiekiem i powiedzieć: "Stajemy przed takim problemem, ale możemy coś z nim zrobić." Nie jest niczym złym siłą zatrzymać kogoś na ulicy i błagać go, aby nas wysłuchał. Czy po tym, jak on was posłucha i otrząśnie się z wrażenia ze spotkania z wami, oskarży was o to, że jesteście złodziejami i kryminalistami? Nie, i nie zrobi też tego Bóg, który widział już tak wiele zbrodni.

Ja jednak nie każę wam tego robić. Sugeruję, abyście schwytali waszych własnych braci, szczególnie tych młodych, i wychowali ich. Czy wasi krewni będą was oskarżać, kiedy to doświadczenie uczyni młodych ludzi lepszymi? Oni będą musieli przyznać, że tamci stali się lepszymi ludźmi. W Japonii i Korei niektórzy rodzice mówili, że życzyliby sobie, żeby ktoś wziął ich dzieci i uczynił z nich lepszych ludzi, na wzór członków Kościoła Zjednoczeniowego. Jeżeli dzieci zrobią to swoim własnym rodzicom, rodzice podziękują im, kiedy tylko to zrozumieją. Aby to zrobić, potrzebujecie odpowiedniego fundamentu, ale kiedy już to zrobicie, będzie to słuszne.

Jak myślicie, co zdołacie osiągnąć, jeżeli będziecie zawsze postępować jak dżentelmeni, w zgodzie z ogólnie przyjętymi manierami? Gdyby Rzymianie posłuchali Jezusa i przyjęli go, czy on zemściłby się na nich? Z pewnością nie i Cesarstwo Rzymskie nie upadłoby. Gdyby kilku Rzymian zostało porwanych, przyprowadzonych do Jezusa i przez to zbawionych, gdzie znaleźliby się oni po śmierci? Byliby wraz z Jezusem w Raju, nie w piekle. Porwanie ich byłoby w tym przypadku aktem miłości.

Dlaczego Jezus nauczał, aby kochać wrogów? W tamtym czasie nie istniała żadna podstawa i nikt nie był w stanie przeciwstawić się niesprawiedliwym wrogom. Kiedy jednak ustanowiona zostanie niezbędna podstawa, będziecie mogli użyć całej swojej siły i dawać im miłość. Jezus nie miał na myśli tego, że powinniśmy tolerować grzech i nie interweniować. Kochać wroga oznacza próbować go zbawić prowadząc go do poznania prawdy, nawet siłą, jeżeli jest to konieczne. To właśnie jest miłość do wroga i takie było prawdziwe znaczenie słów Jezusa.

Ludzie często mają swoje własne szalone koncepcje na temat znaczenia nauki Jezusa. Kiedy Jezus powiedział, aby nadstawić drugi policzek, czy on naprawdę chciał, żebyście pozwolili młodszemu bratu uderzyć się po raz drugi? Nie, powinniście naprawdę nim potrząsnąć i powiedzieć, że ma was słuchać. Jak zareaguje na tę scenę Bóg? Czy nie będzie mógł powstrzymać się od uśmiechu, czy też nazwie was okrutnym człowiekiem za to, że zmusiliście młodszego brata do wysłuchania prawdy? Czy Bóg powie, że wasza uśmiechnięta tolerancja pokazała, że żyjecie według Jego wskazań? Bóg rozłoży się, jeżeli pozwolicie się bić swoim braciom i siostram, kiedy to właśnie wy znacie właściwą drogę.

Czy rodzic pozwoliłby dziecku uderzyć się w policzek i następnie nadstawiłby mu drugi? Czy Bóg powiedziałby, że to jest dobry rodzic? Musimy głęboko zrozumieć zasadę tolerancji. Jezus chciał powiedzieć, że musicie być cierpliwi i wytrwali tak długo, dopóki nie stworzycie silnej podstawy; nie miał zaś na myśli tego, że macie pozwolić wszystkim się bić. Czy ktoś posiadający silną podstawę pozwoli, aby rodzice go porwali? Nie, on porwie ich i nauczy ich Zasady. Jeżeli jedno z waszych rodziców jest prawnikiem, ale wy zbudowaliście swoją własną podstawę, to czy kiedy on będzie usiłował was porwać, będziecie go słuchać? Jeżeli kraj uzna, że to, co robicie, jest dobre, to czy wasi rodzice będą was porwać? Teraz robicie fundraising i nie posiadacie ani sławy, ani majątku, dlatego oni starają się narzucić wam swoją wolę, ale kiedy stworzycie swój własny fundament, wówczas nawet wasi rodzice będą musieli was słuchać.

Czy jeżeli Kościół Zjednoczeniowy będzie posiadał najlepszy uniwersytet, rodzice będą was porwać? Nie, wasi rodzice będą chcieli, abyście na nim studiowali. Będą was nawet o to błagać. Kiedy ja ukończę budowanie swojego światowego fundamentu, wy automatycznie odczujecie tego skutki. W rzeczywistości musimy mieć tylko jeden uniwersytet, aby zyskać taką reputację, i wszyscy pomożemy w budowaniu go.

Kiedy nasi liderzy odwiedzają mnie w Londynie, ja kupuję im garnitury u Harrodsa, w sklepie, który ma reputację najlepszego na świecie. Kierownik tego sklepu nie rozumie, jak ja mogę kupować garnitur za garniturem. On zacznie rozmawiać o tym z ludźmi i w miarę jak plotka zacznie się rozpowszechniać, ludzie będą mówili, że wydają miliony funtów na garnitury. W rzeczywistości nawet gdybym robił tam zakupy codziennie, nigdy nie mógłbym wydać aż tak wiele. Ludzie będą ciekawi, dla kogo są te wszystkie garnitury i dowiedzą się, że ludzie, którzy je dostali, przez wiele lat bardzo cierpieli w Korei, Japonii i Ameryce i wykonywali niezmiernie trudne pionierskie misje w wielu krajach świata. Czy wtedy ludzie powiedzą, że postępuję źle wydając pieniądze na garnitury dla tych ludzi?

Jeżeli chodzi o mój własny wygląd, nikt nie zwraca większej uwagi na moje garnitury, ponieważ nie są one drogie. Swoich garniturów nie kupuję u Harrodsa. Ten, który mam na sobie, został zakupiony na przedmieściach Londynu i metka mówi, że został zrobiony w Polsce. Ponieważ

zbudowałem już swój fundament, sumienie nigdy mnie nie nęka, bez względu na to, ile kupuję garniturów. Gdybym kupił setki garniturów dla samego siebie, mogłoby to być dyskusyjne, ale jest to absolutnie w porządku, jeżeli kupuję je dla innych ludzi. Bracia i siostry z Anglii mogą myśleć: "Każdego dnia swojego pobytu w Anglii Ojciec poszedł do Harrodsa i do chińskiej restauracji." Ale moje sumienie jest czyste.

Fundament jest bardzo ważny. Ja mam wystarczający fundament, aby kupować ludziom setki garniturów. Bez ustanowienia tej podstawy nie mógłbym nikomu nic dać, choćby ci ludzie prowadzili bardzo trudne życie. Gdybym kupił sto mercedesów dla braci i sióstr, którzy ciężko pracowali przez dziesięć lat, nie myśląc o sobie, wtedy być może wasi rodzice chcieliby, żebyście pozostali w Kościele! A gdybym kupował wielki dom za każdym razem, kiedy tu przyjeżdżam? Czy nie sądzicie, że wówczas młodzi ludzie chętnie wstępowałiby do naszego Kościoła? Wówczas nie musielibyście robić tak wielkich wysiłków dając świadectwo, ponieważ ludzie z Oxfordu i Cambridge prześcigaliby się, aby przyjść do nas.

Kiedy zbudujemy ten fundament, prawdopodobnie nie będę musiał was prosić, abyście szli dawać świadectwo. Kiedy ludzie będą po prostu sami do nas przychodzili, wy będziecie bezużyteczni. Gdyby można było pójść do nieba bez konieczności ciężkiej pracy, wówczas tylko głupcy by pracowali. Gdybym znał lepszą drogę, z pewnością bym nią poszedł. Jednakże obecnie najlepszą drogą jest właśnie to, co robimy. Kładziemy jedną cegłę na drugiej i kiedy fundament zostanie zbudowany, będziemy pracować w zupełnie inny sposób.

Bóg nie chce, abyśmy stworzyli tylko mały fundament. Musimy zbudować coś najlepszego na świecie, aby każdy zrozumiał, że nic nie może tego przewyższyć. Z pewnością nasza budowa postępuje szybciej i na większą skalę niż było to w przypadku wczesnego chrześcijaństwa, które potrzebowało stu lat na zbudowanie podstawy. Kto jest zdolniejszy, papież czy ja? Co powiedzieliby ludzie z ulicy? Oni mogą zapytać: "Jeżeli Ojciec Moon jest taki zdolny, dlaczego przemawia tylko do dwustu ludzi?". Co naprawdę odpowiecie? Budowanie podstawy jest kwestią czasu, chrześcijanie potrzebowali czasu na zbudowanie swojej i my też potrzebujemy czasu na naszą. Kiedy ludzie zobaczą wielkie osiągnięcia, jakich dokonamy w przyszłości, zadziwią się, jak wiele pracy w to włożyliśmy.

Za dwadzieścia lat będziecie mieć po czterdzieści czy pięćdziesiąt lat, ale ja będę miał ponad osiemdziesiąt. Kiedy ja pójdę do świata duchowego, kto będzie miał taką jak ja determinację, aby zbawić świat? I wy, i ja, pracujemy teraz w wielkim pośpiechu.

Ufam, że jesteście przyzwyczajeni do służenia ludziom, kochania ich i poświęcania się za nich, ale czasami obawiam się, że zagubicie prawdziwy sens robienia tego. Przypominam wam, że poświęcenie i służba nie są celami samymi w sobie - robicie to, aby stworzyć lepszą podstawę, dzięki której będzie wam łatwiej prowadzić ludzi na stronę Boga, kiedy już wasze cierpienie się zakończy. Przetrzyście wszystko do wszystkiego dla ludzkości. Jeżeli będziecie walczyć zamiast przetrzymywać wszystko i być cierpliwi, zostanieie rozbici.

Kiedy doświadczacie prześladowań, popatrzcie na obraz całościowy. Pomyślcie: "Kiedy mój indywidualny fundament stanie się mocniejszy niż fundament mojego prześladowcy, wówczas nie będzie mógł mnie prześladować." Wtedy wy będziecie na niego naciskać, aby przyprowadzić go do świata. Kiedy urzędnicy będą wam zabraniać zbierania datków lub organizowania wieców, wówczas możecie rozgniewać się wewnętrznie i pomyśleć, że stworzycie większy fundament od tego, jaki ma rząd i wówczas urzędnicy będą musieli podporządkować się światowej opinii. Możecie pomyśleć, że z powodu ich oporu będziecie pracować ciężiej i wytrwacie aż do tego czasu. Kiedy tylko powstanie ten fundament, nie będziecie już musieli znosić takiej opozycji. W ten sposób myślą Bóg i Jezus.

Ludzie zastanawiają się, na co ja wydaję wszystkie pieniądze, jakie ma nasz kościół, ale ja przeznaczam je wszystkie na zbudowanie najlepszego fundamentu. Wówczas ludzie odkryją, że jesteśmy o wiele więksi niż myśleli. To właśnie mam na uwadze, kiedy planuję wydatki. Wiemy aż za dobrze, jak trudno jest zarobić te miliony funtów, które wydajemy. Oszczędzamy na jedzeniu, żeby pieniądze mogły być wydawane w najbardziej efektywny sposób.

Bądźcie wytrwali i kontemplujcie, następnie stwórzcie fundament i stańcie się aktywnymi przywódcami. Niczego nie osiągniecie stawiając sobie mniejszy cel. Nawet Jezus nie zdołał tego wszystkiego dokonać. Żydzi doświadczyli różnego rodzaju trudności przez 2000 lat nie mszcząc się i bardzo wiele myśląc. Izrael nie jest obecnie tak silny, aby odnieść zdecydowane zwycięstwo; jego przywódcy nie różnią się od innych. Są oni w nieustannym konflikcie z Arabami i żadna ze stron nie może zwyciężyć, ponieważ obydwu brakuje właściwego myślenia oraz odpowiedniego przywództwa.

Kiedy chrześcijanie wystąpili przeciwko mnie dziesięć lat temu, postanowiłem, że zbuduję najwyższej klasy fundament, zarówno w aspekcie myśli (wewnętrznego charakteru) jak i bogactwa materialnego, abyśmy nie musieli być traktowani w ten sposób. Teraz wielu ludzi czuje, że mój fundament jest równy fundamentowi chrześcijaństwa, albo nawet jest lepszy. Jesteśmy oczywiście

mniejsi liczebnie, ale w kategoriach rozwoju jeden z naszych członków wart jest tysięcy chrześcijan. Wie o tym Bóg oraz święci w świecie duchowym. Jesteśmy potężną armią bez broni, ale chrześcijanie nie mają żadnej broni, którą mogliby zwalczać niesprawiedliwość. My nie tylko mamy najwyższy ideał, my także żyjemy według niego, podczas gdy chrześcijanie nawet jeżeli posiadają pewien ideał, to jednak nie podejmują działania. Dzień po dniu ich fundament kruszy się i dzień po dniu poszerza się nasz fundament.

Ludzie oburzają się, kiedy widzą, jak kościoły są sprzedawane i zamieniane na supermarkety czy nocne kluby. Dlatego ja postanowiłem, że my wykupimy kościoły, które wystawione są na sprzedaż. Zachowamy pierwotne przeznaczenie tych budynków, w których niegdyś nauczali nasi prześladowcy, nawet jeżeli oni nie są w stanie go zachować. Naszym celem jest zbudowanie fundamentu większego od tego, jaki posiada chrześcijaństwo w całej Ameryce. Mimo że jestem w Londynie, codziennie komunikuję się z Ameryką. Nieustannie otrzymuję informacje o działaniach komunistów i myślę o tym, jak prowadzić ich właściwą drogą.

Dlaczego Ameryka mi się przeciwstawia? Mój fundament będzie silniejszy niż ich fundament i będą musieli słuchać prawdy od kogoś, kto jest inny. Nie podoba im się ta koncepcja. Amerykanie naprawdę wierzą, że nikt nie jest lepszy od innych, włącznie z Bogiem. Widzą oni jednak, że za dziesięć lat ja będę największym człowiekiem w Ameryce, i czują wobec mnie urazy. Czują oni, że każdy, kto stanie się zbyt wielki, z pewnością będzie dopuszczał się nadużyć, ponieważ wszyscy inni ludzie posiadający władzę postępowali w ten sposób. Wiedzą oni zapewne lepiej niż członkowie naszego kościoła, czego ja dokonuję, i stają się bardzo podejrzliwi.

Obserwują mnie nawet agencje wywiadowcze. Jestem do tego nastawiony optymistycznie, ponieważ im bardziej mnie teraz badają, tym lepiej. Dojdą do wniosku, że jedynie Kościół Zjednoczeniowy może ożywić chrześcijańskiego ducha w Ameryce, i zrozumieją również, że tylko Kościół Zjednoczeniowy może powstrzymać komunizm. Nie potrafi tego dokonać ani policja, ani nawet wojsko. Widzą oni efekty naszych działań przeciwko komunizmowi w Japonii i zobaczą, że to samo możemy zrobić również w Ameryce. Nie wiecie, jakie instrukcje dałem w Japonii i w Korei, prawda? To, że obecnie jestem w Londynie, nie oznacza, że pracuję tylko w Anglii.

Ja jestem wytrwały, tak jak wytrwały był Bóg, który pracował nad zbudowaniem fundamentu. Usunę wszelkie cierpienie, którego doświadczają Bóg i Jezus. Kiedy cierpicie, musicie mieć kręgosłup. Być może myśleliście, że służenie i wytrwałość są same w sobie celami religijnymi, ale musicie zmienić to myślenie. W rzeczywistości jest wręcz przeciwnie. W prawdziwym sensie ludzie niereligijni powinni służyć ludziom religijnym, ale ponieważ nie macie takiego fundamentu, musicie na to poczekać. Kiedykolwiek spotykają was prześladowania, musicie czuć, że Bóg przesyła wam wiadomość, abyście pracowali ciężiej, by stworzyć swój własny fundament. Musicie wiedzieć, że Bóg wyzwoli was od cierpienia dopiero wtedy, gdy stworzycie wystarczający fundament. Do tego czasu, kiedy jesteście prześladowani, musicie pracować jeszcze więcej.

Co będzie, jeżeli ja zacznę was prześladować? Wtedy możecie pomyśleć z oburzeniem: "Ojczce, poczekaj tylko. Ja zbuduję większy fundament niż ty i nie będziesz musiał mnie prześladować." Możecie poprosić Boga, aby was prześladował, ponieważ inaczej zapomnicie o swoim własnym fundamencie. Co będziecie robić, kiedy już zbudujecie własny fundament? Oddacie go Bogu i wtedy On będzie musiał kochać was bezwarunkowo i wysłuchać wszystkiego, o co poprosicie. Jeżeli ja was prześladowuję, a wy jesteście z tego powodu zniechęceni, to kiedy w końcu zbudujecie swój własny fundament, będziecie mogli oddać go mnie. Wówczas ja znajdę coś lepszego, aby dać wam fundament światowy. Jeżeli cały fundament Ameryki zostanie oddany mnie, ja nigdy nie pozostanę dłużnikiem, ale znajdę coś lepszego, co będę mógł dać w zamian.

Jeżeli macie fundament w trzech krajach, wówczas możecie pójść do każdego miejsca na świecie. Czy począwszy od dzisiejszego ranka będziecie pracować w oparciu o tę zasadę? Jeśli tak, to musicie postanowić, że będziecie gotowi przyjąć prześladowania nawet od Murzynów w Afryce, choćbyście robili słuszne rzeczy wtedy nie będziecie nigdy załamani. Kiedy jesteście zdecydowani przyjąć niesprawiedliwe prześladowania ze strony ludzi, wtedy Bóg będzie podążał za wami i pomagał wam.

Wielu ludzi, którzy byli członkami naszego kościoła w Korei Północnej, często komunikowali się ze światem duchowym i ślubowali, że nigdy mnie nie opuszczą, bez względu na to, co się stanie. Kiedy trafiłem do więzienia, przestraszyli się konsekwencji, jakie sami będą mogli ponieść, i odeszli. Jakiś czas później jeden z tych ludzi stał się moim oponentem. Po ucieczce na południe zostałem ponownie aresztowany bez sprawiedliwego procesu sądowego i ten człowiek przyszedł, aby mnie odwiedzić w więzieniu. Starał się udowodnić, że słusznie postąpił opuszczając mnie i powiedział: "Czy ciągle jeszcze robisz to samo?". W ten sposób usiłował usprawiedliwić to, że przeciwstawiał mi się wcześniej, tak jakby to on miał rację, a nie ja. Do tej pory nie mogę zapomnieć tego jednego incydentu. Kiedy on poszedł, ślubowałem, że będę czekał i wytrwam, aby stworzyć sobie tak wielki

fundament, że nikt, kto chciałby mnie prześladować, nie będzie miał żadnego usprawiedliwienia. Wtedy pokażę ten fundament ludziom takim, jak tamten człowiek.

Mówiłem o tym zdarzeniu tylko kilka razy, nie tylko ostatnio, ponieważ mam już większy fundament niż w tamtym czasie. Dlatego jestem straszliwym człowiekiem chociaż znoszę wiele rzeczy, nie jestem pozbawiony kręgosłupa. Wytrwałość nigdy nie jest celem sama w sobie. Jest ona konieczna tylko po to, by wywyższyć Boga i sprowadzić stronę Kaina na właściwą pozycję. Mimo że tak wiele cierpicie, wasze kości muszą być silne.

Jeżeli chcecie spotkać przyjaciela, ale zauważycie, że on ma lepszą sytuację lub fundament niż wy, nie idźcie na spotkanie z nim. Poczekajcie, aż będziecie w lepszej sytuacji i wtedy idźcie. Od tego będzie zależało, jak on was przyjmie i co będziecie mogli dla niego zrobić. Ja codziennie daję świadectwo; posłałem pieniądze dzieciom moich wrogów, aby zapłaciły za szkołę, nie ujawniając, od kogo pieniądze pochodzą. W ten sposób druga generacja nie może nic mi zarzucić, mimo że ich rodzice mają wiele przeciwko mnie. Wtedy synowie i córki będą mieli o czym myśleć i będą się zastanawiać, dlaczego ich rodzice mnie prześladowali.

Żaden przedstawiciel Urzędu Skarbowego czy biura podatkowego, który przyszedł, aby sprawdzić nasz kościół, nie został naszym wrogiem wszyscy pozostali nam życzliwi. Wielu nauczycieli uczy obecnie niewłaściwych rzeczy i potrzebna jest jedna szkoła, która nauczałaby w sposób poprawny. Wiele gazet przedstawia informacje w sposób tendencyjny i potrzebna jest jedna, która mocno broniłaby prawdy. Czy chcecie to zrobić? Dlaczego? Ponieważ tworzy to część naszego fundamentu, na bazie którego chcemy zbawić świat. Kiedy sytuacja staje się trudna, świat szybko przyjdzie, by otrzymać zbawienie. Ja będę nadal myślał w ten sposób, ponieważ skraca to czas konieczny do zbudowania fundamentu. Jest to jedyny sposób, aby kochać Boga i ludzkość. Czy rozumiecie mój sposób myślenia?

W ciągu tych trzech lat będę pracował przed wami. Nie myślcie za dużo o jedzeniu i spaniu, lecz o tym, jak osiągnąć nasz cel w ciągu tych trzech lat. Czy powinniśmy to zrobić, czy nie? Czy kiedy znajdziecie się u kresu sił, powiecie, iż nie możecie zrobić nic więcej? Czy raczej pomyślicie: "Ojczy, ja zawsze jestem w stanie robić więcej"? Nawet jeżeli staniecie się zupełnie wychudzeni, tak że zostanie wam jeden funt ciała, ciągle jeszcze będziecie w stanie to zrobić. Matka ostrzega mnie od jakiegoś czasu, że robię się coraz szerszy w pasie, ale ja mówię jej, żeby się nie martwiła pewnego dnia będę znowu szczupły i nikt nie będzie się martwił.

Fundament jest absolutnie konieczny. Chciałbym naprawdę połączyć najlepsze technologie korporacji amerykańskich, brytyjskich i japońskich i stworzyć przemysłowe królestwo w Kościele Zjednoczeniowym. Wezwałem tutaj dwóch absolwentów koledżów, aby opracowali sposób budowy łodzi. Lepiej będzie, jeżeli znajdą jakiś sposób, bo jeżeli nie, to ja sam to zrobię. Ponieważ widzą mój przykład, nie mogą twierdzić, że nie mają doświadczenia.

Kiedy rozpocząłem projekt rybołówstwa w Barrytown, pokazałem studentom, jak robić sieci. Wy, seminarzyści, widzieliście, jak pracowałem. Być może pierwszą rzeczą, o jakiej pomyśleli seminarzyści, kiedy dowiedzieli się, że jadę do Anglii, było, że nie będą musieli w tym roku łowić ryb. Łowienie ryb nie jest łatwe. Kiedy wybieram się na ryby, nie robię tego tylko przez kilka godzin, ale przez 24 godziny, a nawet jeszcze dłużej w noc.

Znając całościowy obraz, czy myślicie, że mieliście szczęście spotykając mnie, czy nie? Macie wielkie szczęście, ponieważ możecie skrócić swoje cierpienia z dziesięciu do trzech lat. Czy zgodzicie się? Teraz wiecie, co ja robiłem i dlaczego. Cokolwiek postanowię zrobić, będzie zrobione. Kiedy rozpocząłem tę drogę, czy nie sądzicie, że moi rodzice błagali mnie, abym przestał to robić, ponieważ widzieli moje trudności i cierpienia? A moi bracia i siostry? I koledzy? Nawet rząd chciał mnie powstrzymać, ale teraz on prosi mnie o pomoc. Tak właśnie zmienia się świat. Jednakże wszystko, czym mogłem się posługiwać, to były moje dwie ręce. Tego rodzaju dążenie jest potężną siłą, źródłem niewyczerpanej mocy.

Teraz czuję mniej napięcia, ponieważ wszystko wchodzi w sferę mojego fundamentu. Wkrótce prezydenci i premierzy państw będą chcieli mnie spotkać, a nie odwrotnie. Jest to zasługą fundamentu, jaki stworzyłem. Mimo że nie jestem przystojny, czuję, że kiedy będę miał odpowiedni fundament, nikt nie będzie mógł mnie pominąć. Powtarzam wam nieustannie, że wasz wygląd nie ma nic wspólnego z rodzajem życia, jakie prowadzicie, i że kiedy tylko będziecie mieć wystarczający fundament, ludzie będą was szanować.

Wy, siostry, zanim wstąpiłyście do Kościoła Zjednoczeniowego, myślałyście, że poślubicie przystojnego białego mężczyznę. Gdybyście były wśród pierwszych międzynarodowych małżeństw, mogłybyście mieć różne wątpliwości, ale teraz znacie ich wartość i myślicie, że to właśnie powinnyście zrobić. Teraz, kiedy myślicie o małżeństwie, natychmiast przychodzi wam na myśl masowy ślub i zastanawiacie się, z jakiego kraju będzie wasz mąż czy żona. Dziesięć lat temu wszystkie gazety wyśmiewały się z naszych masowych ślubów, ale ponieważ nasze małżeństwa są dobre, zyskały

aprobate. Ja pracowałem przez wszystkie te lata, aby stworzyć tę tradycję i teraz wydaje się to naturalne.

Jeżeli rozumiecie prawdziwe znaczenie małżeństwa, to czy wolelibyście wziąć ślub wraz z wieloma innymi parami na oczach całego świata, czy pojedynczo, w obecności jedynie bliskich krewnych? Może o tym nie wiecie, ale wielu ludzi pisze do nas prosząc, by mogli zostać zaręczeni i zawrzeć małżeństwo w Kościele Zjednoczeniowym! Wyobraźcie sobie jak młodzi ludzie w różnym wieku będą zawierać śluby z udziałem tysięcy par, kiedy ta tradycja zostanie lepiej ustalona. Czy wolelibyście zawrzeć ślub w ten sposób, czy indywidualnie?

Ludzie na całym świecie będą oglądać ten ślub przez telewizję satelitarną i wasi krewni się o tym dowiedzą. Wasi rodzice pomyślą: "To ślub mojego syna", a nie, że jest to ślub również tysięcy innych ludzi. Kiedy takie śluby staną się tradycją lub modą, młodsze osoby z niecierpliwością będą oczekiwać na dzień swojego własnego ślubu. Pokazuje to, jak bardzo fundament może zmienić świat. Nigdy już nie będziecie tacy jak przedtem, kiedy tylko zbudujecie swój fundament.

Ponieważ ciągle jeszcze ustanawiacie tradycję, niewielu z was rozumie fundraising. Jeżeli jednak będziecie robić go przez trzy lata, stanie się on ugruntowaną tradycją i nowi członkowie nie będą się zastanawiać, dlaczego powinni go robić, ale będą robić go bardzo chętnie. Jeżeli młody człowiek w naturalny sposób zacznie robić fundraising, nie zatrzymując dla siebie ani grosza, ale oddając wszystkie pieniądze dla innych, czy stanie się on złym, czy dobrym człowiekiem? Nie rozumiecie, jak wielką rzecz robicie, ale kiedy fundament zostanie ustanowiony, zobaczycie wielkość tego, co osiągnęliście.

Teraz wiecie, że poprzez prześladowania Bóg pomaga wam szybciej stworzyć fundament oraz wyzwolić was od dalszych prześladowań. Jeżeli w czasie tego doświadczenia będziecie głęboko myśleć, wówczas zyskacie pewne pojęcie, czego uczyć innych. Wielu ludzi nie myśli za siebie i jest na łasce innych. Mimo że jest trudno, to jednak kiedy płaczecie, powinniście myśleć o czymś innym. Człowiek, który nie myśli, pozbawia siebie szansy.

Proszę, aby niemieccy członkowie podnieśli ręce. Niemcy ciągle jeszcze są dumni ze swojej technologii, ale nie powinni być tak pewni siebie. Jeżeli istnieje ktoś, kto wytrwale znosi prześladowania i zyskuje przewagę, to możecie założyć, że pewnego dnia jego kraj przewyższy technologicznie nawet Niemcy. Nie tak dawno temu Niemcy znani byli z posiadania najlepszych łożysk kulkowych na świecie i śmiali się z japońskich produktów. Przez cały czas Niemcy myśleli, że są najlepsi, i krytykowali Japończyków wobec swoich klientów, ale Japończycy wytrwale pracowali i planowali, a teraz przewyższają Niemców. Co się stało? Japończycy najpierw zrobili nieco lepszy produkt, ale żądali za niego 2/3 "niemieckiej" ceny i sami wiecie, co się stało na rynku. Kontynuując rozwój Japończycy stali się najlepsi w każdej gałęzi przemysłu elektronicznego, produkcji łożysk kulkowych, produkcji samochodów. Niemcy nigdy nie wyobrażali sobie, że Japończycy tego dokonają.

Teraz Japończycy stoją wobec konkurencji ze strony Koreańczyków, którzy myślą jeszcze więcej niż Japończycy i studiują błędy Japończyków, aby ich nie powtarzać. Obecnie Japończycy są lepsi, ale wiedzą, że Koreańczycy pewnego dnia ich prześcigną. Nie jest to przypadek. Koreańczycy istnieli przez 5000 lat nic nie mówiąc, ale przez cały czas myśleli i teraz są o wiele lepiej przygotowani. Nie jest przypadkiem, że ja pochodzę z Korei, ponieważ ten kraj ma specjalny charakter. Przemysł nie jest specjalnością Koreańczyków, ich specjalnością jest myśl, filozofia i duchowość, i w końcu cały świat zwróci się do nich w poszukiwaniu przywództwa.

Cechą charakterystyczną Koreańczyków jest ciekawość. Chcą wiedzieć, dlaczego i jak, jak szpieg, który wszędzie wchodzi, aby rozeznac całą sytuację. Gdyby nie wykształcili w sobie takiej natury, absolutnie nie przetrwaliby 5000 lat prześladowań. Koreańczycy są wrażliwsi od większości ludzi i mają zdolność analizowania sytuacji świata. Jeżeli na świecie coś się dzieje, oni natychmiast domyślają się, dlaczego. Dostali się oni w sam środek konfliktu pomiędzy komunizmem a wolnym światem, wytrwale znosząc straszliwe prześladowania podczas pięciu lat Wojny Koreańskiej. W czasach cierpienia Koreańczycy myślą tylko o tym, jak je przetrwać i wyzwolić się z niego. Myśleli więc bardzo długo, przez tysiące lat.

Wielka Brytania bardzo różni się od Korei. W czym leży obecnie wielkość Wielkiej Brytanii? Jeżeli Brytyjczycy myślą, że są w stanie przetrwać obecny upadek i że kiedyś ponownie będą światową potęgą, oznacza to, że mają nadzieję. Ale jeżeli Anglia będzie naśladować obecny model Ameryki, kontynuując swój model życia bez głębszej refleksji, nie będzie mogła odziedziczyć niczego, co pomogłoby jej odbudować kraj. Brytyjczycy powinni myśleć, że zniosą bycie traktowanym jako kraj trzeciego świata, przez cały czas dokonując coraz głębszych refleksji, a wtedy ponownie będą mogli stać się wielkim narodem. Nie wolno im tylko liczyć na łatwy sposób życia.

Czekam na dzień, gdy zobaczę, jak na angielskiej glebie wyrastają ziarna, które zasiewa obecnie Kościół Zjednoczeniowy, gdy wy chodzicie, wszędzie stwarzając niebiańską stronę życia. Jeżeli Brytyjczycy pójdą drogą Kościoła Zjednoczeniowego, wówczas raz jeszcze zyskają nadzieję.

Jeżeli Anglicy pójdą za przykładem amerykańskich seminarzystów, którzy przyjechali tutaj i wyjeżdżają do krajów Wspólnoty Brytyjskiej, wówczas zdobędą sobie serca ludzi i Anglia raz jeszcze stanie się wielkim narodem. Jeżeli Anglicy odmówią, myśląc, że musi być jakiś inny sposób stania się wielkim narodem, ostatecznie poniosą klęskę, ponieważ są małym wyspiarskim krajem pozbawionym zasobów naturalnych. Czuję, że jest to dla Anglii doskonały czas historyczny, aby zdała sobie z tego sprawę. Już przez dziesięć lat znoszą oni pozycję trzeciorzędnego kraju i ich duma narodowa musiała ucierpieć. Chcę zobaczyć, czy oni będą wrażliwi, czy też pozostaną zadowoleni z obecnej sytuacji.

Narody afrykańskie są nisko rozwinięte i wiele cierpiały w czasie kolonizacji. Jednakże nie mogą one nosić w sobie uraz, ale wytrwać i wiele myśleć. Musimy dać im szkoły i inne bodźce do myślenia. Byli bardzo wytrwali, ale jeżeli nie będą dobrzy w myśleniu, wówczas ani Bóg, ani żaden kraj nie przyjdzie im z pomocą. Jeżeli tylko będą trwać w kontemplacji, ich problem może zostać rozwiązany.

Ja nieustannie znosiłem prześladowania, nawet kiedy mogłem pójść swoją własną drogą i odrzucić ludzi, którzy mi się przeciwstawiali. Ostatecznie nadszedł czas, kiedy Bóg powiedział, że już wystarczająco dużo byłem prześladowany, ale jeszcze teraz ciągle znoszę opozycję. W rezultacie coraz więcej młodych ludzi idzie za mną. Gdybym się poddał, niczego nie dokonałbym. Potrzebujecie mnie jako jednostki i jako narody, prawda? Dlaczego? Jestem wam niezbędny, pomijając nawet takie rzeczy jak Błogosławieństwo. Możecie znaleźć się u kresu wytrzymałości i pragnąć odejść, ale kiedy posłuchacie mojej mowy, rozumiecie, że musicie wytrzymać jeszcze więcej. Możecie przejąć mój sposób myślenia i kontynuować pracę. Możecie mieć dobre wykształcenie, ale jeżeli brak wam wytrzymałości, to naprawdę nie macie niczego.

Teraz jesteście na właściwej drodze, ale gdyby mnie tutaj nie było, to już dawno temu zboczylibyście z niej. Potrzebujecie mnie, bo gdy mnie widzicie, możecie wytrwać. Ja mogę udzielać narodom i parlamentom dobrych wskazówek, jak powinni postępować, i mogę też przekonać was do tego, byście chętnie cierpieli. W tym właśnie leży moja wielkość. Kościoły chrześcijańskie potrzebują mnie tak bardzo jak wy, setki tysięcy razy bardziej niż papieża.

Teraz rozumiecie już wytrwałność i kontemplację. Jakie będą rezultaty takiego postępowania? Jak wielki wpływ wywrze ono na świat? Gdyby Adam i Ewa wytrwali, czy upadliby? Gdyby posunęli się o krok lub dwa dalej w swym myśleniu, czy doszłoby do upadku? Gdyby Ewa ponownie przemyślała sytuację, na pewno nie próbowałaby skusić również Adama do upadku. Zachowałaby to dla siebie i nie przekazałaby Adamowi. Gdyby oni myśleli dłużej i głębiej, to przede wszystkim nigdy by nie upadli.

Możemy powiedzieć, że niepowodzenie każdej opatrnościowej misji spowodowane było brakiem wystarczająco głębokiego myślenia. Gdyby Noe wytrwał na czuwaniu trochę dłużej zamiast upić się i leżeć odkryty, jego misja nie zostałaby zaatakowana. Możemy z całą pewnością stwierdzić, że jego misja zakończyłaby się sukcesem, gdyby wytrwał i pomyślał trochę dłużej. Dlaczego Abraham podzielił na połowy wszystkie zwierzęta ofiarne oprócz ptaków? Gdyby on pomyślał jeszcze trochę o tym, co robi i czy jest to dobre, wówczas nie byłby niedbały i nie zawiódłby. Gdyby Jan Chrzciciel był tylko trochę bardziej wytrwały i pomyślał trochę więcej o Jezusie i wszystkich objawieniach, jakie otrzymał, zachowałby się inaczej.

Gdyby Jezus rozpoczął publiczną misję w wieku czterdziestu, a nie trzydziestu lat, czy nie sądzicie, że byłby bardziej dojrzały i miałby większe szanse jej spełnienia? Dlaczego nie siedział spokojnie do osiągnięcia wieku czterdziestu lat? Dlaczego musiał pójść do synagogi żydowskiej, aby nauczać? Mojżesz uderzył w skałę na Horebie dwa razy, ale gdyby wytrzymał jeszcze trochę i pomyślał jeszcze raz, nie zachowałby się porywczo i mógłby sam wypełnić swoją misję.

Ja nigdy nie dawałem świadectwa przed ludźmi przemawiając publicznie, robiłem to tylko prywatnie. Nigdy nie występowałem publicznie, nie przemawiałem na wiecach, tylko dawałem kazania w kościele co niedzielę. Byłem wytrwały i budowałem fundament. Dopiero gdy stworzyłem odpowiednio silny fundament, zacząłem przemawiać publicznie, w bardzo mocny sposób. Nawet wtedy nie przemawiałem najpierw w swoim własnym kraju, lecz zacząłem od Ameryki. Kiedy otrzymałem status rezydenta w Ameryce w kwietniu 1973 r., zacząłem przemawiać publicznie w mocny sposób. Kulminacja tego posłannictwa nastąpiła w 1973 r. na wiecu przy Pomniku Waszyngtona. Do tamtej pory nie mogłbym się obronić, gdybym natrafił na opozycję. Gdyby Jezus poczekał dłużej i jeszcze więcej przemyślał zanim zaczął ogłaszać się Mesjaszem, mógłby odnieść zwycięstwo.

Wiem, że muszę ogłosić swoje przyjście wobec każdego narodu świata, ale zacząłem mówić dopiero wtedy, gdy czułem, że mój fundament jest wystarczająco zabezpieczony. Jeżeli Anglia jest krajem Ewy, to Ameryka jest krajem Adama, a Niemcy krajem Archaniola. Wiedziałem, że będę musiał pracować na fundamencie przynajmniej trzech narodów, ześrodkowując się w Ameryce. Teraz, jeżeli chodzi o ten fundament, zrobione zostało minimum i jego budowanie może być kontynuowana bez mojej obecności. Teraz, kiedy fundament został stworzony w Ameryce, muszę przez cztery miesiące

pracować w Anglii i wziąć odpowiedzialność za ten kraj. Te cztery miesiące są bardzo intensywnym okresem w oczach Boga i całego świata duchowego.

Czy Brytyjczycy myślą, że ja jestem dobry, czy zły? Ludzie z całej Europy przyjechali tutaj i staramy się pokazać Anglikom, że jesteście dobrzy. Dopóki wam nie pokażę, dlaczego praca, którą wykonujecie, jest dobra, wy nie zawsze to czujecie. Nigdy nie myśleliście, że jesteście wspaniali, ale z punktu widzenia opatrności jest to prawda. Ludzie wszędzie mówią o was. Ludzie nie wiedzą, co mają o tym wszystkim myśleć, ale kiedy widzą, jak ciężko pracujecie w ciszy, i kiedy w końcu zdecydują się z wami porozmawiać, odkrywają, że mówicie mądrzej i głębiej od profesorów. To właśnie ludzie mi mówią.

Powiedziałem seminarzystom, aby poszli odwiedzać księży. Księża byli bardzo zaskoczeni widząc, jak dobrzy są nasi młodzi ludzie. Zobaczyli, że w naszym Kościele jest wielu takich ludzi, ale nie ma ich wcale w Kościele Anglikańskim. Będąc uczciwi, muszą dojść do wniosku, że Ojciec Moon jest wielkim człowiekiem. Biskupi i przywódcy kościołów mogą patrzeć na was i myśleć, że przetrwanie jedynie sześć miesięcy, a kiedy zobaczą was wciąż żywymi po upływie tego czasu, pomyślą, że z pewnością przestaniecie istnieć po trzech latach. Ale kiedy po trzech latach okaże się, że jesteście jeszcze silniejsi, oni zrozumieją, że prędzej czy później będą musieli wam ulec. Potrzebują czasu, aby to zrozumieć. W tym czasie muszą żałować i zacząć zastanawiać się głęboko nad tym, co sami zrobili dla chrześcijaństwa w porównaniu z waszymi dokonaniem. Tego rodzaju przebudzenie roznieśli się jak fala.

Być może pomyślą oni, że seminarzysta, który ich odwiedził, był bardzo niezwykłą osobą, ale po roku czy dwóch zobaczą, że dzięki naszemu ruchowi niektórzy młodzi ludzie z ich kościoła stają się równie elokwentni i zdecydowani, jak tamten człowiek. Jeżeli ten trend się przyjmie, to czy Anglia będzie mieć nadzieję na odrodzenie? Jeżeli chcecie rozpaść ogień na pustyni, potrzebujecie tylko jednej zapalniczki; gdy ją zapalicie, druga nie będzie wam już potrzebna, gdyż ogień może sam się rozszerzać. Kiedy będziecie zapalać ogień po raz pierwszy, może nie uda wam się zrobić tego prawidłowo albo zdmuchnie go wiatr, lecz kiedy ogień rozpali się na dobre, wówczas dobry wiatr pomoże mu się rozprzestrzeniać. Już rozpaliśmy ogień. Jest to coś unikalnego w całej historii Anglii i w historii chrześcijaństwa. Kiedy staniecie się starsi i bardziej dojrzały, kiedy będziecie w stanie głębiej myśleć i więcej wytrzymać, wówczas Kościół Anglikański będzie musiał pójść za wami, kiedy go pociągniecie.

Teraz budujemy most, a wkrótce ludzie zaczną bardziej zwracać na was uwagę. Czy jest to oznaka powodzenia, czy upadku? Mimo że wiatr mocno wieje, musicie czuć potrzebę jeszcze bardziej wytężonej pracy, aby zbudować fundament, a wtedy będziecie wolni. Kiedy wy idziecie naprzód, inni odpadają. Oni jednak rozpoczną na nowo swoją drogę kilka lat później i będzie im jeszcze trudniej, gdyż będą musieli zapłacić dodatkowe odszkodowanie.

Wytrwałość i kontemplacja idą ręką w rękę. Jeżeli tylko trwacie bez myślenia, jest to pozbawione sensu. Kiedy przechodzicie przez coś trudnego, musicie myśleć o tym, co będziecie robić później. Wtedy nie tylko przetrwacie, ale będziecie mieć mocny fundament, na bazie którego staniecie się w przyszłości czołowymi przywódcami w świecie. Ludzie będą przychodzić do was po rady.

Mimo że może wam brakować dyskotek i imprez z przeszłości, jeżeli powiecie sobie, że można się bez nich obejść, możecie być pewni, że macie większe szczęście niż ludzie, którzy spędzają czas tylko na tańcach i rozrywkach. Nie ma żadnego powodu, byście mieli kogoś zazdrościć czegoś, co wygląda na bezpieczny i przytulny dom – taki dom nigdy nie jest naprawdę bezpieczny. Być może nie macie dziś swojego domu, ale z pewnością będziecie go mieć w przyszłości. Jest absolutnie pewne, że ludzie, którzy teraz tańczą i bawią się, będą w przyszłości zależni od was. Bez was nie będą mieli dokąd pójść, więc nie powinniście być od nich uzależnieni.

Prześladowania z pewnością kiedyś się zakończą, podobnie jak wiele innych zajęć, które wydają się obecnie bawić ludzi. Ale to, co wy teraz budujecie krok po kroku, nigdy nie zostanie wam odebrane. To jest wasz fundament. Później nie będziecie nawet musieli mówić do ludzi, aby ich zyskać – oni sami będą chcieli was odwiedzić. Powinno to być teraz dla was jasne, że wasz fundament jest konieczny, nie tylko dla waszej rodziny czy przyjaciół, ale dla o wiele większego celu. Jeżeli ktoś źle was traktuje, spróbujcie skontaktować się z nim i jeżeli to nie pomoże, bądźcie wytrwali i zróbcie głęboką refleksję. Jeżeli macie wielu braci i sióstr, wasi rodzice będą najbliższymi tego dziecka, które jest najbardziej wytrwałe. Jeżeli to ty jesteś tym dzieckiem, przyjdą do ciebie. Historia i niebiańska opatrność posuwają się w tym kierunku i sprawiają, że będzie to zwycięska droga.

Nawet tutaj ja szukam najlepszej osoby, najbliższej Bogu. Moje kryterium jest bardzo proste – chodzi o to, czy ta osoba jest wytrwała i nie narzeka. Jeżeli rozmawiam z nią przez kilka minut czy kilka godzin, z pewnością powie ona coś, co będzie wynikiem jej głębokiego myślenia i dowodem jej cechy jej charakteru. Narodem, który będzie mógł odziedziczyć dzieło nieba, będzie ten, który jest

bardzo wytrwały i zawsze myśli o tym, jak najlepiej spełnić wolę Boga. Nie jest to trudno zrozumieć, prawda? Ktoś, kto zaprotestuje przeciwko temu wyborowi, nie będzie miał racji, ponieważ można się tu kierować tylko jednym kryterium.

Bóg stosuje to kryterium również tutaj. Czy jest to zły sposób myślenia? Kiedy mam dać komuś błogosławieństwo, popycham wszystkich jeszcze mocniej niż zwykle. To jest najlepszy moment, aby określić, kto jest gotowy. Kiedy wydam takie trudne polecenie trzy razy, mogę dość łatwo powiedzieć, kto jest gotowy i chętny, aby przetrwać wszystko z głęboką refleksją. Jedną sprawą jest, czy ktoś robi dobrą rzecz, ale najważniejszą kwestią jest to, czy robi ją chętnie. Nie trudno jest określić, czy dana osoba powinna otrzymać pewną odpowiedzialność jeżeli spełniacie te dwa warunki, mogę wam powierzyć wiele odpowiedzialności.

Jeżeli nieustannie mówicie, nigdy nie przetrwacie. Zamknijcie usta i otwierajcie je tylko wtedy, gdy to jest konieczne. Zatkajcie też uszy; słuchanie wielu złych rzeczy osłabia nas i zmniejsza naszą wytrwałość. Czasami musicie zamykać oczy, aby nie widzieć niepożądanych rzeczy. Zapomnijcie o nich, gdyż nie mają z wami nic wspólnego. Nieprzerwana cisza nie jest dobra, ale kiedy mówicie, powinniście to robić w sposób jak najbardziej znaczący. Powinniście również być w stanie nie mówić nic przez miesiące i lata. Kiedy król raz zasiądzie na tronie, nie musi mówić wiele. Jeżeli nie mówi wiele, faktycznie zyskuje większy autorytet. Bóg jest królem wszechświata, ale czy słyszeliście, aby kiedykolwiek coś powiedział? Bóg nigdy wiele nie mówił i w rezultacie ma wiele sekretów, których nigdy nikomu nie wyjawiał. Podobnie jest ze mną, a ponieważ Bóg i ja nigdy nie jesteśmy rozdzieleni, ja mam tak wiele tajemnic, jak sam Bóg. W taki właśnie sposób żyłem przez cały czas. Dlatego nawet najstarsi koreańscy członkowie mówią, że po dwudziestu latach jeszcze mnie nie znają. Gdyby oni wiedzieli o mnie wszystko po dwudziestu latach, wówczas życie ze mną przestałoby być interesujące. Jeżeli straciliby zainteresowanie, odeszliby.

Nos jest jedyną rzeczą, której nie powinniście zamykać, ale lepiej będzie, jeżeli zamkniecie oczy, uszy i usta. Jeżeli macie ochotę coś powiedzieć, powstrzymajcie się i wytrwajcie. Niewielu ludzi ma dzisiaj coś wartościowego do powiedzenia. Tylko jeżeli musicie coś jasno zobaczyć, możecie otworzyć oczy; jeżeli robicie witnessing, otwórzcie oczy, uszy i usta, bo wtedy macie lepszą szansę zyskania ludzi.

Jeżeli usłyszeliście coś, co naprawdę nie jest wartościowe, nie przekazujcie tego dalej, po prostu w tym zapomnijcie. Żyćcie w ten sposób, abyście mogli stworzyć dobry fundament. Jeżeli nadużyjecie tych rzeczy, straciecie swój fundament. Mogę zdradzić wam, kobietom, tajemnicę, jak zdobyć dobrego męża – zawsze przetrwajcie wszystko, myślcie głęboko nad przyszłością i miejcie zamknięte usta; jedyne, co powinniście robić, to działać. Wtedy najlepsi mężczyźni będą błagać, abyście ich poślubiły, nie odwrotnie. Kiedy dużo myślicie, potraficie wiele zrobić i nie musicie martwić się tym, co słyszycie, widzicie czy mówicie. Ładne ubrania i piękne włosy są mniej ważne niż to. To samo odnosi się do mężczyzn. Czy zgodzicie się z tym, czy nie?

Dlaczego mówię wam dzisiaj o tych rzeczach? Wielu ludzi potrafi służyć i być pokornymi nie myśląc i ja chcę ich trochę poruszyć, aby nie byli po prostu głupcami. W rzeczywistości to wam powinno się służyć, ale ponieważ jeszcze nie żyjemy w niebiańskim świecie, musicie mieć zaufanie, że służenie 360 rodzinom na waszym terenie stanowi wasz fundament. Wtedy ludzie zaczną was odwiedzać. Po roku lub dwóch, w czasie których nie będziecie wiele mówić, ludzie pomyślą, że nie macie wiele do powiedzenia, ale kiedy zaczniecie mówić, będą zaskoczeni waszą głębią.

Przez wiele miesięcy w komunistycznym więzieniu nie powiedziałem ani słowa o swojej misji. Inni więźniowie nie wyobrażali sobie, że w przyszłości usunę komunizm z oblicza ziemi. Nikt z moich szkolnych kolegów nie miał pojęcia, że któregoś dnia zostanę sławny, ponieważ nigdy nic nie mówiłem. Moi bracia i siostry nie wiedzieli, kim zostanę, ponieważ nigdy o tym nie mówiłem. Zdecydowałem, że porozmawiam z nimi dopiero kiedy stworzę odpowiedni fundament. Do tego czasu wy również nie będziecie mówić. Jeżeli zdobędziecie serca członków waszej rodziny, wtedy możecie mówić im o Boskiej Zasadzie.

Bóg stosuje się do tej zasady; zawsze najpierw stwarza fundament zanim zacznie was nauczać. Kiedy coś mówicie, musicie zastanowić się, czy jest to słuszne i znaczące, czy też nie na miejscu. Powinniście być świadomi, jak wiele dobrych rzeczy powiedzieliście wczoraj i jeżeli bardzo się postaracie, będziecie w stanie przypomnieć sobie, ile dobrych rzeczy słyszeliście w zeszłym tygodniu, ile dobrych rzeczy powiedzieliście, itd. Nie bądźcie niedbali, jeżeli chodzi w wasze oczy i uszy. Szczególnie kobiety powinny założyć podwójny lub potrójny zamek na usta, po jednym na kształtowanie, wzrastanie i spełnienie. Wtedy zobaczycie, że ludzie zaczną was szanować i traktować jak rodziców lub nauczycieli.

Rozglądam się wokół, aby zobaczyć, kto kładzie się spać najpóźniej i wstaje najwcześniej. Zwykle można bez ryzyka stwierdzić, że taka osoba zasługuje na to, aby tutaj być. W ten sposób ja trenowałem samego siebie, nawet kiedy byłem robotnikiem. Ćwiczyłem siebie, aby zaczynać pracę

jako pierwszy, nie ostatni. Kiedy wracałem z pracy, zwykle widziałem, że wszyscy inni już wcześniej poszli do domu, nawet właściciel. Powinniście starać się tak postępować przez całe życie, ześrodkowując się w pracy dla Boga. Wtedy możecie przyjść i zasiąść wraz ze mną przy stole bankietowym, ponieważ taki człowiek zasługuje na to, aby odziedziczyć to dzieło. Jeżeli ktoś z was czuje się winien, że je takie dobre jedzenie, pokazuje to, że nie przeszedł testu, mimo że siedzi przy stole. Jeżeli czekacie, aż ktoś inny zacznie jeść, a dopiero potem sami zaczynacie, to nie wystarczy.

Na początku istnienia naszego kościoła w Korei Południowej wszyscy, którzy byli ze mną, pracowali ciężko każdego dnia i kiedy zasiadaliśmy do posiłku po długim dniu pracy fizycznej, wszyscy byli bardzo głodni. Byli zdumieni widząc, że każdego dnia, bez wyjątku, ja zawsze kończyłem jedzenie jako pierwszy i odkładałem pałeczki. Jadłem najmniej ze wszystkich. To trwało przez dwa miesiące i tylko raz ktoś inny pierwszy odłożył pałeczki. Później, ilekroć powiedziałem: "Jedźmy", oni niechętnie sięgali po pałeczki. Obawiali się, że mogą być ostatni. W końcu, kiedy przychodzili do stołu, patrzyli na mnie kątem oka, obserwując, co robię. Kiedy tylko odkładałem pałeczki, wszyscy inni też to robili, mimo że byli jeszcze głodni. Nikt nie mówił im, co mają robić. Był to dla mnie wielki komplement z ich strony.

Co każe człowiekowi zachowywać się w taki sposób? Nikt nic nie mówił, ale wszyscy czuli tę groźbę. Kiedy przyjeżdżam do Korei, wszyscy ludzie, którzy przychodzą, aby mnie przywitać, robią przede mną pełny skłon, młodzi i starzy. Nigdy nikomu nie mówiłem, aby to robił, nikt nie pamięta, aby ktokolwiek o tym mówił. Dlaczego oni się skłaniają? Jeżeli się nie skłaniają, czują, że mogli zrobić coś złego. Lepiej jest się skłonić i czuć się w porządku.

Ja mogę zauważyć czyjś błąd, ale jeżeli ta osoba nie jest gotowa, aby się poprawić, nic jej nie mówię. Na Wschodzie zbitcie porcelanowego przedmiotu uważane jest za poważny błąd, wskazujący na niedbałość. Amerykanie myślą, że łatwo jest dokupić nową sztukę, ale w tym wypadku rzecz nie sprowadza się do pieniędzy. Jeżeli nowoposiłubiona synowa w Korei robi wiele hałasu myjąc naczynia i tłucze je, wystarczy to, aby usunąć ją z domu. Ja wiem, kto tłucze najwięcej naczyń w East Garden, bo nawet dzieci o tym rozmawiają, ale nie zwracam na to uwagi. Kiedy mnie nie ma, siostry pracujące w kuchni czują się bardzo swobodnie i nuca podczas pracy, ale kiedy ja jestem w pobliżu, pracują w ciszy i skrywają śmiech. Nikt nie robi więcej hałasu ode mnie. Czy rozumiecie znaczenie tego? To jest niezbędny autotypet.

Nawet w codziennym życiu konieczna jest wytrwałość i kontemplacja. Kiedy spotykacie osobę, która się wam przeciwstawia, nie wpadajcie w złość, lecz skoncentrujcie się na pokazaniu jej jeszcze lepszej drogi. Jeżeli przykładacie wagę do tych rzeczy, zostaniecie chętnie powitani gdziekolwiek pójdziecie, w każdym miejscu na świecie. Jeżeli staniecie się takimi ludźmi, to kiedy wy nic nie będziecie mówić, inni będą starali się was naśladować. Ten przykład dobra będzie miał niesamowity autorytet, łącząc razem nawet dziesiątki tysięcy ludzi. Za dwadzieścia lat będziecie wdzięczni, że mogliście usłyszeć te wszystkie rzeczy 27 sierpnia 1978 roku w Londynie. Będziecie pamiętać ten dzień i starać się żyć według tych słów.

Życzę wam sukcesu na niebiańskiej drodze. Weźcie to sobie do serca i praktykujcie to, a odniesiecie sukces. Ci, którzy to zrobią, niech podniosą ręce. Pomódlmy się.